L. 6. Kraków, dnia 10. Czerwca 1890. Rocznik XI.

DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ

dla stoł. król. miasta Krakowa.

Przedpłatę roczną zła. 1, składać można w biurach Komisarzy obwodowych. Właściciele domów w Krakowie otrzymują dziennik rozporządzeń bezpłatnie.

Protokóły obrad Rady miejskiéj

(z posiedzeń jawnych.)

Posiedzenie nadzwyczajne (89. w kad. VIII.) **z dnia 24. kwietnia 1890.**

Obecni:

Przewodniczący: Dr. Szlachtowski, prezydent miasta.

Pierwszy wiceprezydent miasta: Friedlein Józef.

Protokół prowadzący: Kosiński Teodor, konc. apl. Mgtu.

Radców miejskich obecnych **49**.

Radcy miejscy: X. Dr. Chotkowski Władysław, Chrzanowski Leon, Feintuch Stanisław, Geisler Jan, Romanowicz Tadeusz, Szancer Zygmunt i Dr. hr. Tarnowski Stanisław, (7) nieobecność swą na têm posiedzeniu usprawiedliwili. —

Początek posiedzenia o godzinie $5^1/_2$ wieczorem.

Odczytanêm zostało **podanie komitetu ratunkowego dla pogorzelców miasta N. Sącza o zapomogę.**

Na wniosek naglący r. m. Mendelsburga uchwaliła Rada udzielić komitetowi temu zapomogę w kwocie 500 zła. a zarazem utworzyć w Krakowie osobny komitet, któryby się zajął zbieraniem składek dla pogorzelców. (L. 181/pr.)

Imieniem Sekcyi I. sekretarz Mgtu Skrzyniarz przedstawia do przyjęcia następujący wniosek naglący:

Rada miejska uchwali!

Zezwala się na **naprawę dachu i sklepienia w gmachu św. Ducha** na skrzydle nad aresztami miejskimi w sposób, w uchwale Sekcyi I. z dnia 23. kwietnia 1890. do L. 7636/90 postanowiony, kosztem 700 zła. na rachunek Tyt. XIV. poz. 2. budżetu z r. 1890.

Po uznaniu nagłości, wniosek przyjęto. (L. 7636.) —

Imieniem Sekcyi I. dyrektor Budownictwa miejskiego Niedziałkowski przedstawia do przyjęcia następujący wniosek naglący:

Rada miejska uchwali!

1) **Wybudować na rzece Rudawie w przedłużeniu ulicy Smoleńsk most drewniany** w trzech otworach, z drzewa sosnowego, kosztem nieprzekraczającym kwoty 3500 zła.

2) W tym celu zatwierdza się plany przez urząd Budownictwa miejskiego w dniu 10. stycznia 1890 sporządzone, oraz kosztorys z dnia 16. lutego b. r.

3) Na pokrycie wydatku z tego tytułu wyznacza się osobny kredyt do wysokości 3500 zła, który pokryć należy z funduszu obrotowego miejskiego na rok 1890.

Po uznaniu nagłości, wniosek przyjęto. (L. 8081.) —

Na porządku dziennym **sprawa budowy nowego teatru miejskiego.**

Przed przystąpieniem do obrad, Przewodniczący podaje do wiadomości, iż na posiedzenie przybyli pp. Sare i Kaczmarski, zaproszeni przez komisyą teatralną w tym celu, aby w danym razie mogli udzielić wyjaśnień.

R. m. Zaremba oświadcza, iż powziąwszy zamiar odstąpienia od konkurowania w budowie teatru, zabierze w toku obrad głos za planem, który będzie uważał za lepszy.

Imieniem Komisyi teatralnéj r. m. Knaus wnosi:

Rada miejska uchwali!

1) Projekt p. Jana Zawiejskiego przyjmuje się za podstawę do budowy teatru.

2) Upoważnia się komisyę teatralną do przeprowadzenia rokowań z p. Zawiejskim, celem zapewnienia opracowania ostatecznego projektu i kierownictwa budowy.

3) Uprasza się Prezydenta miasta o zarządzenie potrzebnych kroków, ażeby część poszpitalnego budynku, według dawniéj powziętéj uchwały Rady miejskiéj na zburzenie przeznaczona, w jak najkrótszym czasie opróżnioną została.

Rada miejska zwalnia sprawozdawcę od poszczególnego motywowania wniosku komisyi teatralnéj, a to ze względu na rozdane członkom Rady drukowane sprawozdanie.*)

Sprawozdawca zaznaczywszy, że przedstawione przez niego wnioski są wnioskami większości komisyi teatralnéj, ograniczył swój wywód do krytyki wniosków mniejszości komisyi teatralnéj i do odparcia zarzutów czynionych projektowi p. Zawiejskiego.

Imieniem mniejszości komisyi teatralnéj motywuje r. m. Dr. Jordan następujące wnioski:

Rada miejska uchwali!

1) Zgodnie z orzeczeniem Jury przyjmuje się projekt konkursowy na budowę teatru pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego za podstawę do budowy teatru w Krakowie.

3) Upoważnia się komisyę teatralną do przeprowadzenia rokowań z pp. Stryjeńskim i Ekielskim, celem zapewnienia opracowania ostatecznego projektu i kierownictwa budowy.

3) Uprasza się Prezydenta miasta o zarządzenie potrzebnych kroków, ażeby część poszpitalnego bu-

*) Sprawozdanie to zamieszcza się poniżéj.

dynku według dawniéj powziętéj uchwały Rady miejskiej na zburzenie przeznaczona, w jak najkrótszym czasie opróżnioną została.*)

R. m. Dr. Straszewski przemawia w poparciu wniosków mniejszości komisyi.

R. m. Dr. Pieniążek oświadcza się tak przeciw wnioskom większosci, jako téż i mniejszości komisyi teatralnéj, a motywuje następujący samoistny wniosek:

Rada miejska uchwali!

1) Projekt konkursowy p. Sławomira Odrzywolskiego przyjmuje się za podstawę do budowy teatru.

2) Upoważnia się komisyę teatralną do przeprowadzenia rokowań z p. Odrzywolskim, celem zapewnienia opracowania ostatecznego projektu i kierownictwa budowy.

I. Wiceprezydent miasta Friedlein przemawia za przyjęciem projektu p. Zawiejskiego.

Wniosek r. m. Dra Jakubowskiego, aby z powodu spóźnionéj pory odroczyć obrady, w głosowaniu upadł.

Po udzieleniu wyjaśnienia przez p. Kaczmarskiego w kwestyi rozpisania dwóch programów budowy, zamknął Przewodniczący posiedzenie o godzinie 8½ wieczorem.—

SPRAWOZDANIE
komisyi teatralnéj.

Sprawozdanie to obejmuje działalność komisyi teatralnej w okresie od czasu, w którym Swietna Rada miasta uchwaliła zaprosić czterech architektów miejscowych do wypracowania nowych projektów, według nowo ustanowionego programu. Stało się to dnia 21. czerwca 1889.

Termin wniesienia tych projektów oznaczonym został na dzień 1. listopada 1889. a projektującym z góry zapewniono honoraryum, każdemu po 1500 zła. pod warunkiem, ażeby koszta projektowanych budynków nie przekraczały 400.000 zła.

Do ocenienia spodziewanych projektów, zaprosiła komisya teatralna panów Hochbergera i Settiego ze Lwowa, Sitteka z Pragi, Sarego i Niedziałkowskiego z Krakowa, gdy atoli pan Setti z powodu przeszkód zmuszony był odmówić udziału w jury, przeto w jego miejsce zaproszono pana Kozłowskiego z Warszawy. Taki skład jury zatwierdziła też Rada miasta na posiedzeniu w dniu 14. stycznia 1890. Listem później nadesłanym wyprosił się i pan Sittek, tak że komisya z upoważnienia Rady miasta w jego miejsce zaprosiła p. Bergera z Wiednia.

Po nadejściu czterech projektów nadesłanych w terminie oznaczonym przez pp. Odrzywolskiego, firmę Stryjeński — Ekielski, Zawiejskiego i Zarembę, zarządziła komisya przygotowanie materyału szczegółowego dla jury.

Badanie kosztorysów szczególniéj, o ile takowe zgadzają się z kwotą preliminowaną, poruczono podkomisyi technicznéj, upoważniając ją zarazem do wybrania sił technicznych, któreby za wynagrodzeniem, szczegółowych rewizyi kosztorysów dokonały.

Podkomisya wybrała pp. Wdowiszewskiego i Żołdaniego — a następnie kilkutygodniową pracę tych panów, jako znacznie jaśniejszą i systematyczniejszą od kosztorysów złożonych przez panów konkurujących, subkomisya sama wzięła pod dokładniejsze zbadanie.

Rezultat tych obu rewizyj umieszczony na tabeli drukowanej z datą 28. grudnia 1889. wykazuje, ze żaden projekt nie zmieścił się w kwocie preliminowanej 400.000 zła. albowiem sumy wynoszą: 443.000, 449.000, 456.000, 426.000.

Oprócz tego przygotowało budownictwo miejskie tabelę zawierającą szematyczne zestawienie, o ile autorowie projektów zastosowali się do warunków programu.

Z powyżéj przytoczonego rezultatu badań kosztorysów, komisya teatralna przyszła do przekonania, jak to już Swietnéj Radzie wiadomo, że żądania programem objęte są tak obszerne i wymagające, iż takowych za kwotę 400 000 zła. wykonać nie podobna, a przeto mimo przekroczenia tej kwoty względnie o 56.000 zła. (maximum) przecież zaproponowała Swietnéj Radzie wypłatę przyrzeczonych honoraryów i zaproszenia jury. Wnioski te uchwaliła Rada miasta 28. grudnia 1889.

Zebrana w Krakowie jury w dniach 28. 29. i 30. stycznia 1890. pod przewodnictwem p. Bergera rozpatrzyła plany a mianując p. Sarego swoim sekretarzem, złożyła swoją opinię w protokole po niemiecku spisanym, który Swietnéj Radzie w oryginalnym i tłómaczonym tekście w druku przedłożonym został — Orzeczenie jury oświadcza, że żaden projekt nie nadaje się do natychmiastowego wykonania.

„Gdy jednak według treści instrukcyi z pomiędzy czterech projektów winien być jeden wskazany, ktory pod pewnymi warunkami mógłby być przedstawiony do wykonania, sędziowie przeto po odbytém tajném głosowaniu o wyniku absolutnej większości, stawiają wniosek, że bez uwzględnienia wysokości kosztów projekt pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego może być przyjęty do wykonania za podstawę“.

W protokole jury zawartą jest również krytyka wszystkich projektów i wskazane są różne wady i usterki, któreby w razie przyjęcia któregokolwiek projektu, musiałyby być zdaniem jury usunięte.

Wskutek tego komisya teatralna uważała za potrzebne rozpatrzenie tych zarzutów i zbadanie, o ile łatwo lub trudno wady takie usunąćby się dały, a wychodząc z założenia, że w tym kierunku samym autorom najłatwiej będzie znaleść odpowiedne rozwiązania, postanowiła dnia 14. lutego 1890. wezwać pp. architektów konkurujących, ażeby wobec komisyi teatralnéj plany swoje objaśnili, tudzież ażeby poczynili wnioski, celem usunięcia zarzucanych wad.

W tym celu panom architektom doręczono protokół jury, wady te wyliczający.

W następstwie odbyły się dnia 19. i 20. lutego 1890. dwa posiedzenia komisyi teatralnéj, na których pp. konkurujący explikowali swoje plany i przedkładali nowe alternatywy, zmierzające do usunięcia wad zarzucanych. Dalej komisya, pragnąc Swietną Radę o ile możności dokładnie poznajomić z projektami przedłożonymi, spowodowała jeszcze dwa takie same posiedzenia, (23. i 26. lutego), na które wszyscy pp. Radcy zaproszenia otrzymali.

Po zakończeniu tych posiedzeń, idąc za orzeczem jury postawił Dr. Jordan na posiedzeniu komisyi teatr w dniu 7. marca 1890. stanowczy wniosek: „Zgodnie z orzeczeniem jury przyjmuje się projekt pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego za podstawę do budowy teatru.“ Gdy atoli Dr. Jakubowski postawił wniosek zasadniczy: „Komisya teatralna przyjmuje orzeczenie jury za podstawę dalszego traktowania sprawy“, wówczas Dr. Jordan wniosek swój na razie cofnął, zastrzegając sobie poźniejsze jego wznowienie.

*) Sprawozdanie mniejszości komisyi teatralnéj zamieszcza się na str. 51.

Wniosek Dra Jakubowskiego komisya teatralna uchwaliła.

Ponieważ należało jeszcze zbadać, o ile alternatywy przez pp. architektów proponowane dają rezultat zadawalniający, przeto w tym celu komisya teatralna na dniu 11. marca delegowała podkomisyę techniczną, złożoną z panów Kaczmarskiego, Knausa, Matusińskiego, Niedziałkowskiego i Sarego, któratо podkomisya znowu odbyła trzy posiedzenia, wchodząc w szczegółv objaśnień, propozycyj i przedłożonych alternatyw pp. konkurentów. Po skończeniu tej pracy przez podkomisyę techniczną i po wymianie wzajemnych zdań, zebrała się komisya teatralna w dniach 15. i 24. marca 1890. i wysłuchała objaśnień członków podkomisyi technicznéj. W dyskusyi przy tém przeprowadzonéj okazało się przedewszystkiem, że zdanie jury orzekające, iż żaden z projektów nie nadaje się do natychmiastowego wykonania, było najzupełniej słuszném. Nie można się temu dziwić, albowiem tak bywa zawsze, gdyż żaden architekt nie jest wstanie spełnić najkompletniéj wszelkie warunki i życzenia programem objęte, nie znosząc się z autorem programu wprost. Plany konkursowe przy tak zawiłém zadaniu, jakiem jest projekt teatru, nie mogą być odrazu kompletnymi, muszą one uledz wielu jeszcze zmianom, ażeby mogły łączyć w sobie ścisłe zadośćuczynienie wszystkim warunkom, podyktowanym przez najróżniejsze względy lokalne, artystyczne i techniczne. — Jedynie szczegółowe opracowanie projektu ostatecznego, wykonane przez zdolnego architektę, przy równoczesném współdziałaniu komisyi budowy, resp. delegatów budującego właściciela, a więc w danym wypadku komisyi teatralnej, może dać skutek wszechstronnie zadawalniający.

Okazało się dalej, że wady w projektach zawarte, są większéj i mniejszéj doniosłości, że są takie, które z łatwością usunąć się dadzą, lecz są i takie, których usunięcie wymaga pewnych zmian i przezwyciężenia większych trudności; dalej, że są zarzuty, których przyczyna leży w samym programie, i takie, których przyczyna leży w możności różnych interpretacyj tegóż programu.

Zarzuty przez jury poczynione, które są takiej wagi, iż należało słusznie wymagać zmiany resp. usunięcia takowych, panowie konkurenci w różny sposób starali się uchylić i z różném powodzeniem im się to udało. Tak np. dwaj architekci czuli się spowodowani przedłożyć alternatywy, które powiększają obszar zabudowanéj powierzchni teatru.

Wypada teraz przytoczyć więcej szczegółowo najważniejsze zarzuty jurorów, w podobnym porządku, jak one są spisane w protokole jury, i tak:

Prawie wszystkich autorów spotkał zarzut co do niewłaściwego rozstawienia miejsc w sali widzów w parterze i co do szerokości przejść między miejscami. — Podkomisya przy nowych alternatywach badała dokładnie, czy wady takie niepowtarzają się ponownie, i w takim razie przez odpowiednią redukcyę liczby miejsc, zarzut ten zrobiła bezprzedmiotowym. Po przeprowadzeniu takiéj redukcyi, pozostały w poszczególnych projektach zawsze jeszcze takie, a nawet i większe ilości miejsc, jakie program minimalnie wymaga, a mianowicie w projekcie p. Odrzywolskiego 908, pp. Stryjeński — Ekielski 922, p. Zawiejskiego 909 a p. Zaremby 947. Pan Odrzywolski nadto wniósł alternatywę powiększenia pierwotnego planu o 35.5 metr. kwadr. przy którym uzyskał ogólną ilość miejsc 960. — Ilość miejsc przy ostateczném opracowaniu projektów może być jeszcze nieco powiększona.

Wymiary scen i zascenia we wszystkich projektach można uważać za odpowiedne.

Ubikacye potrzebne dla administracyi wymagają nieznacznych tylko zmian, łatwych do wykonania.

Do orkiestry we wszystkich projektach proponowane były wejścia z popod przyscenia. Powodu tej istotnej wady należy szukać w samym programie, który pod tym względem nie dosyć ściśle określa dyspozycyę. Na żądanie jury, która nakazuje zamurowanie wszelkich otworów w murach pomiędzy podziemiem sceny a podziemiem sali widzów, jak to wymaga ustawa o budowie teatrów, potrzeba zaprojektować osobne wejścia dla orkiestry, w tej części budynku, która do sali widzów a nie do sceny należy. Wykonanie tego we wszystkich projektach, bądź z mniejszemi bądź z większemi trudnościami, przecież jest możliwe.

W dyspozycyi lokali dla personalu teatralnego nie ma znaczących wad, których usunięcie trafiałoby na większe przeszkody. Pod względem zaprojektowania schodów zarzuca jury prawie wszystkim autorom, iż w parterze znajdują się stopnie osobne porozrzucane. Stopnie te zapomocą ramp, jak tego wymaga ustawa, dadzą się zastąpić i wada uchylić. Zarzut postawiony p. Odrzywolskiemu co do schodów dla publiczności, uchylił on zmianą w rysunku.

Zarzut co do schodów tylnych w projekcie pp. Stryjeński - Ekielski, według którego znajdują się tam schody klinowe niedopuszczalne, nie został odparty, ani schody te zmienione.

Zarzut uczyniony p. Zawiejskiemu co do nierównych stosunków stopni, po dokładnem rozrachowaniu odpadł zupełnie. Zarzutu drugiego, że dla lóż I. piętra założone są po obu stronach schody rozpoczynające się jednem wspólném ramieniem, nie potrzebował autor uchylać, albowiem według brzmienia programu dyspozycya taka nie jest wykluczoną. Przeciwnie, autor obstaje przy tej dyspozycyi, polegając właśnie na brzmieniu programu konkursowego, i uważając schody takie (centralne) za wybitny motyw architektoniczno-dekoratywny, dający zresztą dla publiczności najzupełniejsze bezpieczeństwo. Dyspozycyę tych schodów centralnych i traktowanie architektoniczne takowych przedstawił p. Zawiejski nowymi dwoma rysunkami na większą skalę, które wykazują rzeczywiście bardzo piękne rozwiązanie tej części budowy.

Zarzucone panu Odrzywolskiemu za wysokie stopnie w łożach, nie zostały przez autora zmienione.

Wszystkim autorom uczyniono zarzuty co do umieszczenia a względnie ilości wychodków. Szczegół ten nie przedstawia takich trudności, ażeby przy ostatecznem opracowaniu projektu nie mógł być poprawiony.

Zarzut co do niekorzystnego wygięcia linii lóż uczyniony p. Stryjeńskiemu-Ekielskiemu i p. Zawiejskiemu, został przez tego ostatniego w nowym rysunku w części usunięty, a linia ta przy ostatecznem opracowaniu projektu może uledz jeszcze korzystniejszéj zmianie.

Zarzucone w projekcie pp. Stryjeński - Ekielski wadliwe pomieszczenie garderoby dla publiczności w korytarzu III. piętra nie zostało zmienione.

W projekcie p. Zaremby garderoby parteru były wadliwie założone. Autor zmienił to w alternatywie na korzyść, atoli w skutek tego powiększył zabudowaną powierzchnię teatru o około 56 metr. kwadr. (Tu wypada zaznaczyć, że według przybliżonego obliczenia w podkomisyi, z powodu powiększeń budynków w nowych alternatywach, kosztorys p. Odrzywolskiego podniesie się do około 450,484 zła., p. Zaremby do około 438,000 zła.)

Brak jednostajności korytarza w około sceny i jego rozciągłości aż do muru prosceniowego, co stanowi zarzut w projekcie p. Zawiejskiego, a w drugiej części i pp. Stry-

jeńskiego i Ekielskiego, pochodzi li tylko z odmiennéj interpretacyi ustawy, która w §. 4. wymaga, że pomiędzy murami sceny, a lokalami scenę otaczającymi, 'wiane być założone korytarze sklepione w ten sposób, ażeby te lokale z korytarzami w bezpośrednim były związku. Autorowie mogli słusznie ustawę tak interpretować jak to uczynili, gdyż żądaniu ustawy projekta ich czynią zadość.

Korytarz okalający sale widzów na 2.50^{m} szeroki, wymagany tak programem jak też i ustawą, został w projektach bądź ścieśniony, bądź przerwany zupełnie. Zarzut ten przez jury podniesiony dla wszystkich projektów, próbowali pp. Stryjeński-Ekielski uchylić alternatywą zmieniającą schody w korytarzu do galeryi, i utworzeniem rodzaju tunelu popod tylne siedzenia galeryi. Rozwiązanie to nie można nazwać szczęśliwem, albowiem tunel taki mógłby w razie paniki stać się właśnie powodem nieszczęścia. Przełożenie schodów na galeryę w korytarzu, również nie jest dobrem, albowiem w chwili wychodzenia publiczności z teatru z wyższéj i niższéj części galeryi, prądy z dwóch kierunków na małym podeście i wąskim wspólnem ramieniu schodowem spotkaćby się musiały, co powodowałoby koniecznie stagnacyę, również w chwili paniki niezmiernie niebezpieczną.

Zarzut uczyniony panu Zawiejskiemu co do zwężania i przerwania korytarza obiegowego w około sali widzów, zdołał on usunąć zupełnie, tak że pod tym względem jego projektowi obecnie żadnego zarzutu uczynić nie można. Zmiany w tym kierunku nawet pewne oszczędności pociągną za sobą. Korzystne rozwiązanie zostaje tu przeprowadzone za pomocą ramp, które bezpieczniejsze i wygodniejsze od schodów, ułatwiają wyjścia do balkonów II. i III. piętra, a pozwalają utrzymać korytarz obiegowy w całéj żądanéj szerokości i w pełném oświetleniu zewnętrzném.

Zarzuty co do formy dachów spotkały trzech panów autorów:

W projekcie p. Odrzywolskiego dach nad salą widzów pomiędzy atyką frontową a oknami kopuły jest zdaniem jury nadto płaski, i należy go bezwarunkowo podnieść, co wpłynie na ukształtowanie fasady.

Zarzut ten uchylonym nie został.

W projekcie p. Zawiejskiego zarzucono, że przy jego dachach utworzą się kosze i zaułki, które powodować będą gromadzeniu się mas śniegu. Zaprojektowanie dachu w ten sposób, ażeby gromadzenie się śniegu było nieszkodliwem, nie przedstawia wielkich trudności. Autor w przewidywaniu tej ewentualności, zapobiegał szkodliwemu wpływowi śniegu po części już w tym kierunku, że atyki w takich miejscach ponad linią rynien wystające, ochronił kamieniem ciosowym, co i w kosztorysie i w planach instrukcyjnych jest uwzględnione. Przy sumiennèm wykonaniu racyonalnie skonstruowanych rynien i koszów, które absolutnie projektu nie zmieniają, nie ma obawy, aby z tego powodu zachodziły niekorzystne następstwa.

Projektowi p. Zaremby robiono zarzut, że dachy w wielu miejscach są za płaskie i wskutek tego mniej piękne. Rzecz ta przez autora nie została zmienioną. Zmiana taka jest możebną, atoli wpłynęłaby również na ukształtowanie architektury zewnętrznéj.

Ostateczne zarzuty jurorów dotyczą zewnętrznego wyglądu teatru, t. j. strony architektoniczno-estetycznéj.

Zarzuty w tym kierunku protokołem jury szczegółowo objęte, rezoltują w tém, że architektura zewnętrzna przy projekcie p. Odrzywolskiego winna być na nowo opracowana, przy projekcie pp. Stryjeńskiego-Ekielskiego winna być gruntownie przerobiona, przy projekcie p. Zaremby wymaga wprowadzenia wielu zmian i poprawek. W projekcie p. Zawiejskiego jury uznaje wiele zalet architektury zewnętrznej i żąda tylko ze względów klimatycznych usunięcia względnie przerobienia szczegółów dekoracyj i atyk, które przeróbki jednak według zdania samej jury „nie natrafią na żadne trudności.“ W kierunku dążącym do zmiany fasad przedłożyli alternatywy pp. Stryjeński-Ekielski i p. Zaremba, któreto alternatywy wykazują rzeczywiście pewien postęp.

W tych głównych zarysach przedstawione są najważniejsze momenta z obszernéj krytycznéj dyskusyi, przeprowadzonej w komisyi teatralnej, po której komisya przystąpiła do powzięcia ostatecznéj uchwały, t. j. do wyboru najodpowiedniejszego projektu.

Przedewszystkiem zdecydowano wziąść pod głosowanie dawny wniosek Dra Jordana,; „Zgodnie z orzeczeniem jury przyjmuje się projekt pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego jako podstawę do budowy teatru.“ Przy głosowaniu jawném na 15 głosujących wniosek ten otrzymał 5 głosów. Wówczas Dr. Jordan zastrzegł sobie prawo, iż wniosek ten jako wniosek mniejszości ponowi w Radzie miasta.

Następnie zdecydowano wybrać pomiędzy wszystkimi czterema projektami, drogą tajnego głosowania, przyczem otrzymali p. Zawiejski głosów 7, p. Odrzywolski 6, pp. Stryjeński-Ekielski 1 a p. Zaremba 1. — Ponieważ nikt nie otrzymał absolutnej większości, przeto głosowano powtórnie, i otrzymał p. Zawiejski głosów 8, p. Odrzywolski 5, pp. Stryj.-Ekiel. 2.

Oprócz motywów, jakie wynikają już z powyżéj przytoczonego streszczenia porównań krytycznych wszystkich projektów, przemawiają najsilniej za projektem p. Zawiejskiego jeszcze motywa natury czysto artystyczne. Pan Zawiejski przy obydwu konkursach i przy wniesionych alternatywach dał się poznać jako architekt posiadający niezwykłej miary zdolności i wykształcenie fachowe i tak wybitny talent wrodzony artystyczny, że na takowych przy oddaniu mu pracy około projektu i budowy teatru śmiało polegać można.

W uwzględnieniu zatem, iż uzupełnieniu projektu p. Zawiejskiego pod względem technicznem nie przeszkadzają żadne trudności, — że co do kosztów wykonania pomiędzy projektami (po zaproponowanych zmianach resp. powiększeniach) będą stosunkowo małe tylko różnice, — wreszcie, że pod względem artystycznym czyli architektonicznym, wyższość tego projektu nad innymi przez jury została wyraźnie zaznaczoną, a w komisyi również przyznaną, większość komisyi teatralnéj wnosi:

Rada miasta uchwali:

1. Projekt p. Jana Zawiejskiego przyjmuje się na podstawę do budowy teatru.

2. Upoważnia się komisyę teatralną do przeprowadzenia rokowań z p. Zawiejskim, celem zapewnienia opracowania ostatecznego projektu i kierownictwa budowy.

3. Uprasza się pana Prezydenta o zarządzenie potrzebnych kroków, ażeby część poszpitalnego budynku, według dawniej powziętej uchwały Rady miasta na zburzenie przeznaczona, w jak najkrótszym czasie opróżniona została.

W Krakowie 14. kwietnia 1890.

Szlachtowski
przewodniczący.

Karol Knaus
sprawozdawca.

SPRAWOZDANIE
MNIEJSZOŚCI KOMISYI TEATRALNEJ
w sprawie
PROJEKTÓW KONKURSOWYCH NA BUDOWĘ TEATRU w Krakowie.

Świetna Rado miasta Krakowa!

Wszystkim członkom Rady miejskiéj doręczony został protokół obrad znawców, zaproszonych przez Świetną Radę miasta do ocenienia tych projektów na budowę nowego teatru w Krakowie, które przedłożyli do ścisłego konkursu zawezwani pp. St. Odrzywolski, Stryjeński et Ekielski, K. Zaremba oraz J. Zawiejski.

Jak z tego protokółu wynika, znawcy nie znaleźli wprawdzie żadnego projektu, któryby się nadawał do natychmiastowego wykonania, zalecili jednak do przyjęcia za podstawę do budowy projekt pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego, jako najwięcéj zbliżony do programu i jako ten, w którym potrzebne zmiany najłatwiéj dadzą się wprowadzić, i wytknięte wady najłatwiéj usunąć.

Znawcy wychodzili z słusznego stanowiska, że skoro Rada miejska do ściślejszego konkursu powołała 4 architektów, których projekty przy I-szym konkursie najwięcéj zbliżały się do programu i skoro Rada miejska dla drugiego konkursu, ułożyła nowy program ścisły i szczegółowy, to w pierwszym rzędzie mają ocenić, który projekt wykazuje najlepsze zrozumienie programu i daje najdojrzalsze rozwiązanie zadania.

Jakkolwiek znawcy nie przytoczyli tych motywów, czyniąc powyższą propozycyę, to jednak wypływa to jasno z krytycznego opisania projektu, wytkniętych usterek i wskazówek, w jaki sposób należałoby je usunąć.

Głównymi téż przymiotami zaleconego projektu (pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego) są: dobre zrozumienie zadania, jasny i przejrzysty układ tak widowni, jakotéż przypierających do niéj klatek schodowych itp.; ściśle zastosowanie się do programu pod względem potrzeb dla sceny, pewność, że programem zakreślone koszta budowy będą jak najmniéj przekroczone, pomimo, że poszczególne lokale nie są ścieśnione i powierzchnia zabudowana nie mała.

Wszystkich tych przymiotów, i tak wielkiéj łatwości usunięcia wad znawcy w innych projektach nie dostrzegli, a w szczególności nie znaleźli ich w projekcie p. Zawiejskiego. I owszem przeciwnie w tym projekcie znawcy znaleźli tyle błędów świadczących, że autor nie uważał za stosowne trzymać się ściśle programu, że nie obmyślił projektu dojrzale, iż na podstawie krytycznego rozbioru, przyszli do przeświadczenia, że gdyby ten projekt miał służyć za podstawę do wykonania budowy teatru, to układ rzutów poziomych musiałby być gruntownie zmienionym.

Komisya teatralna chcąc dać sposobność autorom, do usprawiedliwienia się z zarzutów czynionych im przez znawców, zaprosiła ich do objaśnienia swych projektów i wykazania, w jaki spósóbby wytknięte przez znawców błędy usunęli.

Autorowie zaleconego projektu, pp. Stryjeński et Ekielski uczynili temu zadość, przedkładając modyfikacye w rzutach poziomych, bez zmiany układu, bez powiększenia zabudowanéj powierzchni, oraz modyfikacyę fasady, również bez zmiany jej pierwotnego układu.

Śmiało téż twierdzić można, że już w tych szkicowych modyfikacyach, usunęli błędy przez Jury wykazane i dali dowód, że z całym spokojem możnaby im powierzyć opracowanie planów i kierownictwo budowy.

Autorowie 2 dalszych projektów starali się również w swych projektach usunąć błędy i wprowadzić potrzebne modyfikacye i uczynili to jakkolwiek z pewném powiększeniem pierwotnéj zabudowanéj powierzchni.

P. Zawiejski starał się przedewszystkiem wykazać, że właściwie jego projekt błędów niema, a przynajmniej niema takich, któreby wymagały gruntownéj zmiany układu; wydał nawet broszurę, w któréj usiłuje wykazać, że zarzuty znawców nie mają podstawy i odpadają, następnie jednak wprowadził kilkakrotnie zmiany i poprawki, temi jednakże stanowczo nie usunął błędów nie tylko przez znawców podniesionych, ale i rzeczywiście istniejących.

Zanim przystąpimy do wykazania, że tak jest, wspomnieć musimy o tych rzekomo drugich planach, których Jury nie widziała, lub pod ocenę nie brała, a co według zdania p. Zawiejskiego było powodem, że projekt jego nie został zalecony.

Stwierdzić tu wypada, że te plany drugie tak zwane konstrukcyjne, które służyły za podstawę do obliczenia kosztów budowy **nie były niczem innêm**, jak kopią tych planów, nad któremi się znawcy zastanawiali, a z tego jasno wypływa, że niestudyowanie ich, nie mogło i nie było powodem, niezaleeenia projektu.

Przez studyowanie tych planów konstrukcyjnych, znawcy byliby co najwyżéj kilka nieznacznych uwag nie uczynili.

Merytorycznych i najważniejszych błędów plany konstrukcyjne nie usuwają, a że ich w zupełności nie usunął autor i w poprawkach późniéj komisyi teatralnéj przedłożonych, będziemy się starali wykazać.

1) Według przedłożonego znawcom projektu p. Zawiejskiego tak w parterze, jakotéż na piętrach korytarz nietylko programem i nietylko ustawą wzkazany, ale w rzeczywistości niezbędnie potrzebny, był przerwany.

Autor w przedłożonéj I-szej modyfikacyi komunikacyę, powyższą w piętrze przyziomém otworzył, opuszczając 2 loże nadprogramowe i zmieniając podział i usytuowanie krzeseł parterowych, które według projektu w samym korytarzu były założone.

Na piętrach również otworzył tę komunikacyę (przez usunięcie poprzecznych ścian według jego zdania tylko dla dekoracyi służących), ale tylko w rysunku na papierze, w rzeczywistości zaś jéj nie otworzył, bo chcąc się było dostać korytarzem z jednéj strony widowni na drugą, trzebaby się wyspinać na równię pochyłą do 2 metrów wysoką, aby po przeciwnéj stronie na długości kilku metrow znów się na poziom korytarza 2 metry niższy spuścić.

W dalszych poprawkach starał się p. Zawiejski, błąd ten niemały, zmodyfikować, a poprawiając, nareszcie doszedł do rozwiązania możliwego, według którego maxymalna wysokość równi pochyłéj w korytarzu będzie wynosiła, tylko 1.0 metr.

Do téj modyfikacyi doszedł jednak autor tylko w ten sposób, że to, co w swym projekcie (według objaśnienia) uważał za myśl nową, nader szczęśliwą, mianowicie, że podłogi loży zbiorowéj na I. piętrze, a balkonów na 2. i 3. piętrze umieścił dla zcharakteryzowania tych części widowni i uniknięcia monotonności w wysokości parapetów reszty lóż każdego piętra, — celem umożliwienia jakiéj takiéj komunikacyi w korytarzu, spuścił napowrót do wysokości podług wszystkich innych lóż odnośnych piątr; a więc po dłuższych namysłach i studyach powrócił do tego, co inni autorowie nie goniący za efektami odrazu zrobili.

2) Drugim głównym błędem w projekcie p. Zawiejskiego była klatka schodowa, prowadząca na I. piętro.

Programem ściśle określonym i dla każdego zrozumiałym żądane było zgodnie z ustawą dla I-go piętra tak samo, jak dla innych po dwoje osobnych schodów.

Autor zaprojektował jedną klatkę schodową, centralną, rozpoczynającą się w westybulu i ścieśniającą westybul. — Rozwiązanie to nietylko nie odpowiadało programowi, nietylko było błędném, ale nawet ze względów estetycznych, nieładném, skoro po przebyciu kilka stopni można było prawie uderzyć kapeluszem o strop. Ten ostatni błąd autor w przedstawionych poprawkach usunął, i przedłożonymi rysunkami perspektywicznymi starał się udowodnić, że tak zmodyfikowana klatka nietylko odpowiada programowi, nietylko jest równie bezpieczną, jak 2 klatki schodowe, ale co najważniejsza, że takie rozwiązanie jest jedynie rozwiązaniem architektoniczném, zwłaszcza, że autor nie chciałby widzieć w Krakowie teatru takiego, jak są niemieckie np. w Halli, Essen i t. p., lecz taki, jak opera w Wiedniu, opera w Frankfurcie i. t. p.

Temu chwalebnemu pomysłowi możnaby tylko przyklasnąć i niezawodnie każdy członek komisyi teatralnej i Rady miejskiéj czułby się szczęśliwym, gdyby mógł się przyczynić do tego, by w Krakowie stanął teatr z klatką schodową taką, jakie są w powołanych przez autora teatrach europejskich.

Niestety fundusze, jakiemi miasto może dysponować, są za szczupłe, by mogło wydać krocie na klatkę schodową w teatrze, którego cała budowa zaledwie tyle ma kosztować.

Myliłby się téż każdy, ktoby myślał, że autor rzeczywiście taką klatkę schodową zaprojektował, jak ją mają pierwszorzędne teatra; zaprojektował on tylko schody na obraz i podobieństwo schodów wykonanych w klatkach schodowych poprzednio wymienionych. — Tam schody centralne znajdują się w klatce schodowéj oddzielonéj od westybulu, i dostępne z korytarzy parterowych, tam klatka schodowa ma odpowiednie wysokości, tam w ogóle było miejsce do rozwinięcia się schodami, i są miejsca z których rozwiązanie całe widzieć i podziwiać można. — W projekcie autora tego wszystkiego nie ma, bo być nie może.

Chybił on téż celu, bo schody przez autora projektowane, pomijając już nawet program i ustawę nie robiłyby w rzeczywistości efektu, jakiegoby się można z rysunków spodziewać, a nie byłyby pod wielu względami odpowiednie.

Do tych ujemnych stron przedewszystkiém zaliczyć należy, że chcąc się z parteru i lóż parterowych dostać do foyer, trzeba wejść do westybulu bądźcobądź słabiéj ogrzanego w skutek częstego otwierania drzwi przez wchodzących i każdemu koło teatru przechodzącemu dostępnego, a dopiero z tego westybulu można wejść na schody do I. piętra prowadzące.

Nie mniejszéj wagi są także przy projektowanym układzie przeciągi nieuniknione pomimo wszelkich ubezpieczeń.

Jeżeli się wreszcie zważy, że schody na I. piętro nie tylko mają służyć dla publiczności w lożach I. piętra się znajdującéj, lecz że w foyer na I. piętrze zbierać się będzie między aktami większa część publiczności z całego teatru, to w razie wypadku w tym właśnie czasie, dla tak licznéj publiczności, do ucieczki pozostaną tylko te jedyne schody, z wspólnym podestem i wspólném ramieniem, na których łatwo katastrofa nastąpić może.

Tak więc w ten sposób projektowane centralne schody nie przedstawiają żadnych dodatnich, lecz same ujemne strony a mimowoli nasuwa się tu analogia z wychwalaném przez krytyków foyer w projekcie przez tegoż samego autora na pierwszy konkurs nadesłanym, które miało służyć zarazem za salę koncertową. Myśl ta podniesiona przez autora znalazła naówczas poklask tak długo, aż zwrócono uwagę, że to foyer mające być zarazem salą na koncerta nie ma większych rozmiarów, jak salonik przeciętnego obywatela krakowskiego. Nie inaczéj téż rzecz się ma z centralną klatką schodową.

3) Program wymagał, by naokoło sceny i zascenia obiegał korytarz, ułatwiający komunikacyę między poszczególnymi lokalami; p. Zawiejski korytarza tego właściwie nie założył, bo go przerwał w niektórych piętrach innemi ubikacyami.

Nie rozwiązał więc zadania w myśl programu, a nie usunął tego błędu i w przedłożonych poprawkach, bo go usunąć nie mógł, bez powiększenia budynku, lub téż zmniejszenia niektórych już i tak szczupłych na inne cele przeznaczonych lokali, jakoteż bez pozostawienia niektórych z nich bez światła. Że korytarz taki jest potrzebny ze względu na ułatwienie komunikacyi naokoło sceny, nie może żadnej ulegać wątpliwości, a wymaganie tego korytarza dostało się do programu właśnie na podstawie wskazówek uczynionych przez osobistość w budowie teatrów doświadczoną.

Jeżeli nawet pominiemy inne pomniejsze projektowi p. Zawiejskiego uczynione zarzuty, jak co do wychodków, muru okalającego widownię i t. p., to już tych kilka ważniejszych punktów wykazuje dowodnie, że p. Zawiejski zadania nie rozwiązał ani w planach przedłożonych znawcom, ani téż w poprawkach kilkakrotnych, późniéj dokonanych; że błędów nie usunął poprawkami, jest łatwo zrozumiałem, boć przecie znawcy orzekli, że układ musiałby być gruntownie zmienionym, a więc musiałby był sporządzić projekt.

Jakiemi motywami wobec wykazanych błędów kierowała się większość komisyi teatralnéj, proponując wbrew orzeczeniu znawców projekt p. Zawiejskiego do wykonania, jest trudném do zrozumienia, a da się jedynie wytłumaczyć tém, że zręcznie narysowane fasady, o których znawcy się korzystnie wyrazili, przekonały tych członków komisyi, że p. Zawiejski zadanie dobrze rozwiązał. Gdyby piękne i ujmujące narysowane fasady, bez względu na to, czy i jak ona się łączy organicznie z wewnętrznym układem budowy, miało być miarę do ocenienia, komu z całym spokojem można powierzyć rzwiązanie takiego zadania, toć wtedy nie potrzeba było układać tak ścisłego programu, nie trzeba było rozpisywać konkursu na projekt teatru w Krakowie, lecz na projekt fasady dla teatru.

P. Zawiejski przyrzeka w fasadzie wiele, tak jak we wszystkiém, pytanie jednak zachodzi, czy będzie mógł przyrzeczeń dotrzymać? czy będzie mógł wykonać projektowaną fasadę, by była nietylko piękną ale i trwałą, bez znacznego przekroczenia kosztów? czy ozdoby architektoniczne, atyki i t. p. będą mogły być wykonane z tak trwałych materyałów, by po krótkim już czasie w naszych stosunkach klimatycznych się nierozsypywały i niewymagały odnowienia?

Czy p. Zawiejski swoim projektem i dorywczemi poprawkami potrafił wzbudzić zaufanie, że wywiąże się z zadania najlepiej bez szkody dla miasta? Czy daje gwarancyę, że oprócz błędów, jakie projekt jego zawiera, a których nie usunął, nie popełni nowych?

Na te wszystkie pytania każdy, kto się nie rozpatrzył w sprawie, i śledził jéj przebieg musi dać odpowiedź przeczącą, albowiem p. Zawiejski wykazał tylko, że ma talent, nie wykazał jednak, że przy danem programie potrafi na-

leżycie i dobrze rozwiązać zadanie, lecz żąda przeciwnie by program został zmieniony, by program zastósował się do niego, jednak nieodpowiednio do potrzeby racyonalnéj budowy teatru.

Zaufanie może budzić tylko ten, kto w projekcie wykazał dobre zrozumienie programu, ścisłe zastósowanie się do niego, liczenie się z miejscowymi stosunkami i funduszami, jakimi miasto może dysponować, traktujący rzecz na seryo, poważnie, bez gonienia za efektami, w ogóle nie ten, kto obiecuje i domyślać się każe, że zrobi coś dobrego, lecz ten, kto wykazał, że w danych warunkach zadanie już rozwiązał, a tymi są według orzeczenia Jury zaleconi przez nią architekci Stryjeński i Ekielski. — To są powody, dlaczego mniejszość komisyi teatralnej idzie zgodnie z opinją znawców i przedkłada Swietnéj Radzie miasta wnioski;

Rada miasta raczy uchwalić!

1. Zgodnie z orzeczeniem Jury przyjmuje się projekt konkursowy na budowę teatru pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego za podstawę do budowy teatru w Krakowie.

2. Upoważnia się komisyę teatralną do przeprowadzenia rokowań z pp. Stryjeńskim i Ekielskim, celem zapewnienia opracowania ostatecznego projektu i kierownictwa budowy.

3. Uprasza się pana Prezydenta o zarządzenie potrzebnych kroków, ażeby część poszpitalnego budynku, według dawniéj powziętéj uchwały Rady miasta na zburzenie przeznaczona, w jak najkrótszym czasie opróżnioną została.

W Krakowie d. 20 kwietnia. 1890.

Imieniem mniejszości Komisyi teatralnéj:

Dr. **Henryk Jordan**,
radca miejski.

Posiedzenie nadzwyczajne (90. w kad. VIII.) **z dnia 28. kwietnia 1890.**

Przewodniczący: Dr. Szlachtowski, prezydent miasta.

Pierwszy wiceprezydent miasta: Friedlein Józef.

Protokół prowadzący: Kosiński Teodor, konc. apl. Mgtu.

Radców miejskich obecnych **49**.

Radcy miejscy: X. Dr. Chotkowski Władysław, Chrzanowski Leon, Federowicz Jan, Feintuch Stanisław, Geisler Jan, Romanowicz Tadeusz i Dr. hr. Tarnowski Stanisław, (7) nieobecność swą na têm posiedzeniu usprawiedliwili.

Początek posiedzenia o godzinie $5^1/_2$ po południu.

Na porządku dziennym **dalszy ciąg obrad nad sprawą budowy nowego teatru miejskiego.** (Zobacz na str. 47.)

W dyskusyi zabierają głos:

R. m. Zaremba dwukrotnie za projektem p. Odrzywolskiego.

Dr. J a k u b o w s k i za wnioskiem mniejszości komisyi teatralnéj.

R. m. Dr. D o m a ń s k i motywuje wniosek samoistny:

Rada miejska uchwali!

„Rada miejska nie przychyla się teraz ani do wniosków większości, ani do wniosków mniejszości komisyi teatralnéj; poleca jéj, aby pp. architektów konkurujących wezwała do przerobienia planów w myśl zdania znawców, a następnie dopiero wnioski umotywowane dokładnie pohiéj Radzie przedłożyła.„

R. m. K w i a t k o w s k i i I. wiceprezydent F r i e d l e i n za wnioskami większości komisyi teatralnéj.

R. m. Dr. P i e n i ą ż e k popiera swój wniosek przyjęcia projektu p. Odrzywolskiego.

W końcu przemawiali jeszcze sprawozdawcy większości i mniejszości komisyi teatralnéj r. m. Knaus i Dr. Jordan.

Przed przystąpieniem do głosowania r. m. Dr. Domański wniosek swój cofnął.

Przewodniczący wobec faktu, iż wnioski postawione tak przez większość, jak i mniejszość komisyi teatralnéj, oraz wniosek r. m. Dra Pieniążka różniły się tylko co do osób, nie zaś co do rzeczy samėj pomiędzy sobą, zarządził nad 1) ustępem każdego z tych wniosków głosowanie tajne kartkami, zapraszając do scrutinium r. m. Dra Pieniążka, Dra Kohna i Kwiatkowskiego.

Po obliczeniu głosów okazało się, iż głosujących było 51, wobec czego bezwzględna większość głosów wynosi 26 głosów; uzyskały zaś projekt p. Zawiejskiego 33 głosy, projekt p. Odrzywolskiego 14 głosów a pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego 4 głosy.

Gdy zatem projekt p. Zawiejskiego, otrzymawszy 33 głosy, uzyskał znacznie więcéj ponad bezwzględną większość głosów, przeto przyjęty został przez Radę miejską za podstawę do budowy teatru.

2. i 3. ustęp wniosku większości komisyi teatralnéj, dotyczący traktowania z p. Zawiejskim o wykonanie szczegółowych planów i kierownictwo budowy, oraz zburzenia gmachu poszpitalnego św. Ducha, przyjęto większością głosów w zwykłém głosowaniu.

Koniec posiedzenia o godzinie $8^1/_2$ wieczorem.

Następuje posiedzenie tajne.

Posiedzenie zwyczajne (91. w kad. VIII.) **z dnia 6. maja 1890.**

Przewodniczący: Dr. Szlachtowski, prezydent miasta.

Pierwszy wiceprezydent miasta: Friedlein Józef.

Protokół prowadzący: Kosiński Teodor, konc. aplikant Mgtu.

Radców miejskich obecnych **38**.

Radcy miejscy Dr. Asnyk Adam, Biasion Alfred, X. Dr. Chotkowski Władysław, Chrzanowski Leon, Federowicz Jan, Dr. Horowitz Leon, Knaus Karol, Matusiński Jacek, Muczkowski Stefan, Dr. Oettinger Józef, Dr. Pareński Stanisław, Dr. Propper Albert, Dr. Przeworski Juliusz, Romanowicz Tadeusz, Dr. Straszewski Maurycy, Szancer Zygmunt, Dr. hr. Tarnowski Stanisław, Dr. Wiszniewski Ludwik (**18**) nieobecność swą na têm posiedzeniu usprawiedliwili.

Początek posiedzenia o godz $5^1/_2$ po południu.

R. m. Dr. J a k u b o w s k i przedstawia do przyjęcia następujący wniosek naglący:

Rada miejska uchwali!

Rada miejska w uznaniu zasług, jakie **JE. Paweł Popiel** poniósł około zachowania najdroższych każdemu Polakowi pamiątek i zabytków sztuki, nadaje temuż **obywatelstwo honorowe**.

Po uznaniu nagłości, wniosek przyjęto. (L. 173/pr).—

Imieniem Sekcyi I. r. m. K w i a t k o w s k i wnosi:

Rada miejska uchwali!

Rada miejska uchwala **realność l. wyk. hip. 1921. Dz. III.** objętą, **nabyć od Wilhelma Krengla**, za sumę 15.000 zła.

W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos r. m. Gwiazdomorski, Redyk, wiceprezydent Friedlein, Dr. Hajdukiewicz, Dr. Weigel, Dr. Styczeń, Dr. Paszkowski i Dr. Jakubowski.

W głosowaniu przyjęła Rada miejska wnioski postawione przez r. m. Dra Paszkowskiego i Dra Jakubowskiego w osnowie:

„Upoważnia się Sekcyę ekonomiczną do przeprowadzenia z Wilhelmem Krenglem rokowań o nabycie od niego realności l. wyk. hip. 1921 Dz. III. w Krakowie objętéj, a zarazem poleca się téjże Sekcyi, aby zawczasu zbadała, iżby w razie, gdyby jeszcze gdzie na stokach Wawelu podobne parcele gruntowe się znalazły, zawczasu z odnośnymi wnioskami co do ich nabycia przed Radę miejską przyszła. (L. 11333). —

Imieniem Komisyi sanitarnéj r. m. Dr. Jordan przedstawia do przyjęcia następujący wniosek naglący:

Rada miejska uchwali!

Rada miejska udzieli przedsiębiorcy, którýby zechciał wybudować **na Wiśle łazienki dla kobiet**, według planu zatwierdzonego przez Magistrat i w miejscu przez Magistrat wskazaném, subwencyę, a to w pierwszym roku 500 zła., w drugim roku zaś 300 zła. —

Po uznaniu nagłości i przemówieniach wiceprezydenta Friedleina, oraz r. m. Bruśnickiego, Dra Stycznia i Kwiatkowskiego, Rada miejska w głosowaniu wniosek Komisyi sanitarnéj przyjęła. (L. 11277). —

Imieniem Sekcyi II. naczelnik wydziału rachunkowego Goetze przedstawia do przyjęcia następujący wniosek naglący:

Rada miejska uchwali!

1) Upoważnia się Kasę miejską, aby **niedobór**, jaki się okaże w funduszu obrotowym miejskim **za rok administracyjny 1889** pokryto pożyczką z funduszu amortyzacyjnego.

2) Na zrealizowanie téj pożyczki upoważnia się Kasę miejską do sprzedania efektów własnych z funduszu amortyzacyjnego w takiéj ilości, jaka na pokrycie pożyczki potrzebną będzie.

3) Poleca się komisyi ustanowionéj do obmyślenia sposobu pokrycia niedoboru z r. 1890, aby wzięła pod rozwagę i wspomnianą wyżéj pożyczkę na pokrycie niedoboru z r. 1889. powziąść się mającą.

4) Wydatki nieobjęte budżetem nie mogą być przez żadną Sekcyę Rady miejskiéj czynione, dopóki kredyt dodatkowy na te wydatki przez Sekcyę skarbową przedstawiony, a przez Radę miejską uchwalony nie będzie.

Po przedstawieniu sprawy przez sprawozdawcę, Przewodniczący uprasza Radę o wstrzymanie się na razie z uchwaleniem 4. ustępu wniosku, z powodu tego, iż kwestya ta musi być dokładniéj obmyślaną i w ściślejszą następnie formę ujętą -- a komisya dla podniesienia dochodów miasta i t. p. wysadzona, zastanowiwszy się należycie, przedstawi w téj mierze odpowiednie wnioski.

Wiceprezydent Friedlein stawia do 4. ustępu poprawkę w osnowie: „czynione, z wyjątkiem kwot potrzebnych na utrzymanie budynków w dobrym stanie".

Po przemówieniach jeszcze r. m. Dra Jakubowskiego i Birnbauma, Rada w głosowaniu ustępy 1. i 2. przyjęła, ustępy zaś 3. i 4. przekazała komisyi wysadzenéj z łona Rady przy obradach budżetowych dla obmyślenia środków, dążących do poprawienia finansów miasta. (L. 10672). —

Imieniem połączonych Sekcyj I. i IV. dyr. Bud. miej. Niedziałkowski wnosi:

Rada miejska uchwali!

1) **W celu pomieszczenia szkoły XV. ludowéj, wybudować na przeciąg 6 lat prowizoryczną szkołę parterową na placu pustym miejskim, położonym obok nowéj szkoły m. przy ulicy Miodowéj,** na narożniku ulic Miodowéj i Starowiślnéj według projektu Budownictwa miejskiego.

2) Zatwierdza się sporządzony przez Urząd Bud. m. w dniu 27. kwietnia 1890 r. dotyczący plan i kosztorys.

3) Na pokrycie wydatków z tego tytułu udziela się kredyt do wysokości 16.000 zła. i poleca Sekcyi II. obmyślenie potrzebnego funduszu na pokrycie tego wydatku, Sekcyę zaś I. upoważnia się do wykonania téj budowy*).

W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos:

R. m. Dr. Zoll i Chyliński za przyjęciem wniosku Sekcyi, r. m. Gwiazdomorski a nadto r. m. Mirtenbaum za przejściem do porządku dziennego, oraz aby upoważnić Sekcyę I. do wynajęcia dwóch domów od p. Rothhirscha na umieszczenie szkoły za rocznym czynszem 4.000 zła., jeżeli się jakiego korzystniejszego gmachu nie znajdzie. —

Przewodniczący, zawiesiwszy z powodu spóźnionéj pory dyskusyę nad tym przedmiotem, podał do wiadomości Rady, że otrzymał od Wydziału krajowego zaproszenie na dzień 11. maja b. r., celem wzięcia udziału w naradzie komitetu, dla obmyślenia najodpowiedniejszéj drogi dla **uczczenia uroczystości zaślubin arcyksiężniczki Maryi Waleryi** i że wobec tego uda się na rzeczone posiedzenie, co Rada do wiadomości przyjmuje. (L. 208/pr). —

Koniec posiedzenia o godzinie 8. wieczorem —

SPRAWOZDANIE.

Do wniosku Sekcyj I. i IV, t. j. ekonomicznéj i szkolnéj w sprawie budowy prowizorycznéj szkoły dla dzielnicy VIII., na gruncie miejskim, a mianowicie na narożniku ulicy Starowiślnéj i Miodowéj, obok nowéj szkoły przy ulicy Miodowéj.

Z powodu braku pomieszczenia uczniów szkoły XV. ludowéj w dzielnicy VIII. zarządzono, iżby w szkole Kazimierskiéj odbywały się lekcye rano i popołudniu odzielnie dla każdéj szkoły. Gdy c. k. Rada szkolna okręgowa miejska odezwą z dnia 10. lutego b. r. L. 18. zakomunikowała Magistratowi rozporządzenie Rady szkolnéj krajowéj, iż ta z uwagi na art. 1. ustęp 4. ustawy kraj. z dnia 2. lutego 1885 r. (Dz. ust. kraj. L. 28) nie może zezwolić na zaprowadzenie nauki popołudniowéj w szkołach 4-o i 5-o klasowych, do których zaliczają się właśnie szkoły etatowe na Kazimierzu

*) Sprawozdanie poniżéj.

i wezwała wskutek tego radę szkolną okręgową miejską o usunięcie podobnéj nauki, wobec tego rozporządzenia nie pozostawało nic innego, gdy istniejące budynki miejskie szkolne nie dały się doraźnie zaadoptować, jak tylko szukać za odpowiedniem pomieszczeniem dla szkoły XV. w Dz. VIII.

Komisya wydelegowana z łona Sekcyi IV. zajęła się szczerze wyszukaniem odpowiednich lokali; badano w tym celu realność Schönberga przy ulicy Skawińskiéj, Seinfelda przy ul. Dajwór, Bartynowskiego przy ul. św. Józefa, Ritermana i Goldgartena przy ulicy Dietla, Isenberga i Grünwalda tamże, wreszcie Kleina przy ul. św. Gertrudy i Rothhirscha przy ul. Starowiślnéj.

Od podanych na wstępie realności odstąpiono z powodu wysokich kosztów adoptacyi, trudności technicznych i wysokiego czynszu przy złém pomieszczeniu szkoły. To samo odnosi się i do realności Kleina, która podobnie powyżéj wspomnionym warunkom i potrzebom szkolnym nie odpowiadałaby pomimo wysokich czynszów i koniecznych adoptacyj. Ostatecznie rozpoczęto rokowania z p. D. Rothhirschem o 2 domy przy ulicy Starowiślnéj. Domy te mogłyby łatwiéj być zaadoptowane, są bowiem wykonane na razie w surowéj robocie, nie są wyprawione, brak jeszcze w nich podłóg i pieców. Pomieszczenie szkoły w tych budynkach byłoby jednak również mniéj odpowiednie, nadto pozostałoby gminie 8 ubikacyj nieużytych i jedno mieszkanie złożone z 3 pokoi i kuchenki do dyspozycyi. Jedno zaś mieszkanie w takich samych rozmiarach użytoby dla kierownika szkoły. Ostatecznie zobowiązał się p. Rothhirsch wynająć 2 domy, o których mowa a mianowicie 1. i 2. piętro za czynszem rocznym 2.000 zła. na przeciąg trzech lat, a 1.700 zła. na przeciąg lat 6, licząc za każdy dom osobno. Gdy jednak w budynku szkolnym mieszkanie parterowe nie mogłoby być pozostawione właścicielowi do dyspozycyi, przeto zawezwany p. Rothhirsch, po objaśnieniu go, jakie adaptacye w budynkach tych na cele szkolne wykonać należy, oraz, że te Gmina miasta w całości wydzierżawić zamierza, oświadczył ustnie, iż za przeciąg 6 lat i oba budynki, żąda zapłaty czynszu w kwocie 25.200 zła. W obec tego rozbiły się dalsze rokowania a Sekcya IV. przyjęła propozycyą Urzędu Bud. m. idąc za przykładem miast innych, wystawić na placu miejskim, obok szkoły nowéj przy ul. Miodowéj, prowizoryczną szkołę t. zw. barak.

Sekcya I, któréj sprawa ta przekazaną została przez Sekcyę IV. z przychylnym wnioskiem Magistratu, wyraziła zdanie swe uchwałą z dnia 23. kwietnia 1890 r., iż zgadza się na postawienie baraku szkolnego kosztem do 16.000 zła. na placu wspomnianym, jeżeli to Sekcya IV. Rady za konieczne i korzystne uważa. Sekcya IV. na posiedzeniu w dniu 29. kwietnia 1890. uchwaliła zgodnie z wnioskiem Urz. Bud. miej. wykonać jeden barak szkolny według projektu tegoż Urzędu z dnia 27. kwietnia 1890 r. w wymiarach 16·60 m. szerokości na 41·90 m. długości, o objętości 4 sal szkolnych po 6·5 m. szer. na 9·40 m. dł. i 3 sal szkolnych po 6·5 m. sz. a 11·0 m. dł., dzielący je kurytarz otrzyma 3·0 m. szerokości. Oprócz tego barak pomieści kancelaryę dyrektora, izbę stróża w wymiarach każdą po 4·0 m. sz. a 6·50 m. dł. i wychodki o 8 komórkach. Wysokość sal 3·50 m., wysokość zewnętrzna budynku 4·29 m., dach kryty ma być lekką dachówką, piece zaś będą ceglane. Konstrukcya ścian wykonana będzie z drzewa miękiego na podmurowaniu na węgieł w wymiarach $^{0 \cdot 15}/_{0 \cdot 18}$ metrów. Co do kalkulacyi rachunkowéj, to rzecz przedstawia się jak następuje: Biorąc w porównanie czynsz żądany przez p. Rothhirscha w wysokości, licząc za 6 lat zła. 25.000 wynoszą:

1) koszta budowy baraku wykonanego w sposób jak wyżéj	16·000 zła.
2) za mieszkanie kierownika potrąca się za 6 lat po 300 zła.	1·800 „
3) asekuracya budynku przez lat sześć	720 „
4) oprocentowanie kapitału przez średnio lat 3 po 5% potrącając od kapitału 16.000 pierwszy czynsz w kwocie 4.000 zła.	1.700 „
5) konserwacya budynku	280 „
czyli, że koszta budowy wynoszą ogółem	20.500 zła.

czyli mniéj od wynajęcia domu na cele szkolne o zła. 4.700. Gdy zaś budynek ten po latach 6 przedstawi jeszcze wartość co najmniéj do $^1/_3$ sumy 16.000 zła., przeto Gmina miasta oszczędzi na téj manipulacyi co najmniéj około 10.000 zła., a względnie pozostanie jéj na dalszy użytek do lat 10 budynek zupełnie opłacony przy oszczędzeniu sumy 4.700 zła. Nadmienić tu wypada, iż w baraku proponowanym pomieści się w 7 salach zupełnie wymogom ustawy szkolnéj odpowiadających 493 dzieci wygodnie przy należytém oświetleniu i odpowiedniem pomieszczeniu, gdy w budynkach p. Rothhirscha pomieścić można i to nieodpowiednio zaledwie 380 dzieci czyli o 113 dzieci mniéj. Ostatecznie nadmienia się, iż podobne prowizoryczne lokale szkolne pobudowano i w innych miastach, jak w Królewcu, Berlinie, Monachium i wielu innych miastach. W ostatniém istnieje obecnie 7 takich baraków. —

Protokóły obrad pełnéj Rady miejskiéj
(z posiedzeń tajnych).

Posiedzenie tajne (41. w kad. VIII.) **z dnia 24. kwietnia 1890.**

Na posiedzeniu têm powzięła Rada miejska na wniosek Sekcyi I. przedstawiony przez sekretarza Mgtu Skrzyniarza następującą uchwałę:

1) Zezwala się na **zakupno dla straży pożarnéj miejskiéj 500 metrów węży wylotnych,** parcianych, preparowanych i gumą wylewanych, rozmiaru 78 mm. płaskości.

2) Na pokrycie wydatku przyznaje się kredyt dodatkowy w wysokości 1000 zła. dla Tyt. XXIV. poz. 12. budżetu r. 1890. (L. 10525). —

Posiedzenie tajne (42. w kad. VIII.) **z dnia 28. kwietnia 1890.**

Rada miejska nadała prezentę na posady nauczycielskie:

a) **p. Maryanowi Rudnickiemu,** na posadę starszego nauczyciela w szkole ludowéj III. z płacą roczną 800 zła.

b) **p. Waleremu Krzanowskiemu,** na posadę nauczyciela młodszego w szkole ludowéj VIII. z płacą 480 zła. (L. 7417). —

L. 10379.

OBWIESZCZENIE.

P. **Jakób Fijołek, egzekutor miejski,** przestał pełnić funkcyę egzekutora z dniem 21. kwietnia 1890.

Wzywa się przeto niniejszém osoby interesowane, aby o wymianę kwitów a względnie o za-

spokojenie wszelkich pretensyi, jakieby do p. Fijołka z tytułu urzędowania, jako egzekutora miejskiego mieć mogły, zgłosiły się do Wydziału II. Magistratu w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia 15. maja 1890 r., po upływie bowiem tego terminu, kaucya służbowa p. Jakóbowi Fijołkowi wydaną zostanie, a osoby zgłaszające się po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę prawa będą odesłane. —

Magistrat stoł. krol. miasta Krakowa,
dnia 5. maja 1890.

Przedmioty znalezione.

W czasie od dnia 1. do 31. maja b. r. złożono w Magistracie następujące przedmioty znalezione:

Art. 103. Portmonetka z kwotą 1 zła. 99 ct.
„ 104. Portmonetka z kwotą 1 zła. 21 ct.
„ 105. Dwa kulczyki.
„ 106. Broszka złota.
„ 107. Karta zastawnicza na sukmanę.
„ 109. Bransoletka srebrna.
„ 110. Zegarek srebrny z dwoma kopertami.
„ 111. Woreczek z kwotą 6½ ct.
„ 112. Dwie skrzynie.
„ 113. Klucz.
„ 114. Siedm kluczy.
„ 115. Adresy Jakubowskiego na kartonie.
„ 116. Trzy krawatki i rękawiczka.
„ 118. Dwie książki z notatkami.
„ 126. Obrączka srébrna.
„ 127. Kaganiec psi.
„ 128. Książka do modlenia.
„ 129. Koc.
„ 130. Bransoletka srébrna.
„ 131. Karta zastawnicza.
„ 132. Bransoletka srébrna.
„ 133. Złotych austr. 5.
„ 134. Parasol.
„ 135. Medalion.
„ 136. Papierośnica.
„ 137. Bransoletka srebrna.

Magistrat wzywa niniejszém właścicieli powyższych przedmiotów, aby celem ich odebrania zgłosili się do Wydziału III. Magistratu i tam swe prawa własności do tychże przedmiotów udowodnili, w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku nabędą znalazcy pewnych praw do tych przedmiotów, a po upływie dalszych trzech lat staną się właścicielami tychże. —

Kraków, dnia 31. maja 1890.

Nakładem Gminy m. Krakowa. —W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

Skazówki ochrony od suchót płucnych.

Z pomiędzy wszystkich chorób najgroźniejszą dla społeczeństwa jest gruźlica, występująca u ludzi najpospoliciej w formie suchót płucnych. Wystarczy nadmienić, że umiera na nią rocznie w Niemczech 147000, w całej Europie więcéj niż milion ludzi. Kraków traci na nią rocznie więcéj niż 500 osób!

Nauka wykazała niewątpliwie, iż gruźlica jest chorobą zakaźną, polegającą na zagnieżdzaniu i mnożeniu się w ustroju ludzkim i zwierzęcym bardzo małych, ale nader licznych, osobnych pasożytów roślinnych, znanych pod nazwą laseczników gruźliczych.

Suchoty płucne, t. j. najczęstsza i dla tego najgroźniejsza dla ludzkości forma gruźlicy, są przeto chorobą infekcyjną czyli zakaźną i zaraźliwą, która w sposobnych warunkach przenosi się z ludzi lub zwierząt nią dotkniętych pośrednio lub bezpośrednio na ludzi zdrowych i wywołuje w nich prędzéj lub później też samą chorobę.

Wykazano, że najpospolitszym a przez to i najniebezpieczniejszym materyałem, za pomocą którego szerzy się gruźlica, jest śluz (flegma) pochodzący z dróg oddechowych ludzi dotkniętych gruźlicą. a to nie śluz wilgotny, jak go organizm wydziela, ale śluz zaschły a następnie przez roztarcie rozpylony. którego bardzo drobne cząstki unoszące się w powietrzu zawierają w sobie laseczniki gruźlicze żywe, t. j. zdolne do rozmnażania się. Zabójcze te organizmy roślinne znajdują się w pokojach zajmowanych przez suchotników prawie na wszystkich przedmiotach, ścianach, podłodze i t. d.

Powietrze przez suchotników wydechane nie ma w sobie laseczników gruźliczych; samo więc przez się nie może dać powodu do zarażenia gruźlicą.

Dziedziczność suchót płucnych i gruźlicy nie jest udowodniona a jakkolwiek nie ma wątpliwości, że nierzadko całe rodziny wymierają na tę chorobę, to okoliczność ta tłumaczy się zarażaniem się jednych osób w rodzinie od drugich, mianowicie dzieci od rodziców za pośrednictwem śluzu, zwykle zawierającego w sobie bardzo wiele laseczników gruźliczych.

Jakkolwiek każdy człowiek może dostać gruźlicy, to według niewątpliwych postrzeżeń szczególną skłonność do téj choroby mają osoby słabowite, osobliwie te, u których z jakiegobądź powodu oddechanie jest płytkie.

Z tych uwag wypada, że od gruźlicy można się uchronić, jeżeli tylko zapobieży się dostaniu się do organizmu tych pasożytów roślinnych, których wzrost i mnożenie się są właściwą przyczyną wymienionéj choroby.

W szczególności zatem:

1. Nie należy pożywać mięsa zwierząt gruźlicą dotkniętych.

W téj mierze mogą mieszkańcy Krakowa być spokojni o tyle, że władza miejska nie dopuszcza do konsumcyi mięsa zwierząt gruźlicą dotkniętych a w rzeźni miejskiéj bitych.

2. Nie należy pożywać mléka krów na gruźlicę chorujących.

Ponieważ gruźlica jest chorobą wśród bydła rogatego a mianowicie krów dosyć pospolitą, przeto należy albo pobierać mléko tylko z mléczarń dobrych, które przedstawiają rękojmię, że, sprzedają mléko ze zwierząt zupełnie zdrowych, albo co najbezpieczniéj, nie używać mléka i śmietanki inaczéj, jak tylko po przegotowaniu, przyczem nadmienia się, iż wrzenie przez 5 minut wystarcza zupełnie do zniszczenia laseczników właściwych gruźlicy a przez to odjęcia zupełnie mléku zdolności przenoszenia téj choroby ze zwierząt na ludzi.

3. W pokojach, w których przebywają osoby suchotami dotknięte, nie przechowywać, o ile można, pokarmów i napojów.

4. Nie należy dopuszczać, by chorzy śluz (flegmę) z dróg oddechowych wyrzucali w postaci plwocin na podłogę, posadzkę, dywany i t. d., ponieważ śluz na nich zasychający daje, jak już wyżéj powiedziano, powód do unoszenia się laseczników gruźliczych w powietrzu a przez to do szerzenia się gruźlicy.

Ponieważ nie-lekarze nie mogą wiedzieć, kto z cierpiących na choroby narządu oddechowego ma, może dopiero w początkach, suchoty płucne, zaleca się, aby wszystkie osoby wydające z dróg oddechowych flegmę oddawały ją do osobnych porcelanowych lub fajansowych spluwaczek z pokrywką, które po napełnieniu najlepiej do dołów kloacznych lub zlewów wypróżnić i wodą wrzącą wymyć należy.

Z przytoczonych powodów nie dobrze jest oddawać flegmę z dróg oddechowych do chustek, w których ona zasycha a następnie się rozpyla. Tam jednak, gdzie spluwaczki w pobliżu nie ma, jak w lokalach publicznych, w salach koncertowych, w szkole, w teatrze i t. d., nie pozostaje wszakże nic innego jak flegmę oddawać do chustek, które po przyjściu do domu nierozkładając należy schować osobno a następnie przed oddaniem do prania sparzyć wodą wrzącą.

5. W pokojach zajmowanych przez chorych na piersi należy sukna z podług, dywany, firanki a, jeżeli można, pościel i bieliznę chorego poddawać od czasu do czasu do desinfekcyi w miejskim zakładzie desinfekcyjnym.

6. W razie śmierci suchotnika jest obowiązkiem, po wyniesieniu zwłok z mieszkania bieliznę, pościel, suknie, dywany, firanki i t. d., oddać do desinfekcyi w miejskim zakładzie na Dajworze, ściany i sufit pokoju, w którym chory leżał, wytrzeć dobrze ośródką z chleba a okruszyny delikatnie zmiecione spalić. Me-

ble drewniane winno się obetrzeć szmatami umaczanemi w 5% kwasie karbolowym i tak również postąpić z podłogą lub posadzką. Jest rzeczą niesumienną sprzedawać rzeczy po suchotnikach, szczególniéj bieliznę, suknie i pościel nie poddawszy ich wprzódy desinfekcyi.

W celu zapobiegania powstawaniu suchót płucnych, należy zołzy czyli skrofuły, które są pewną formą grużlicy, przeważnie w gruczołach limfatycznych usadowioną, leczyć zawczasu u dzieci i baczyć, aby dzieci wszystkie, osobliwie zaś skrofuliczne i pochodzące z rodziców suchotami nawiedzonych, używały dużo świeżego powietrza i ruchu w wolnéj przestrzeni i uczyły się gimnastyki, pływania i t. p. ćwiczeń fizycznych, które wzmacniając organizm wzmacniają także i narząd oddechowy i czynią go nie tak sposobnym do sadowienia się w nim laseczników grużliczych a przez to powstawaniu suchót płucnych

Jakkolwiek co do suchotników tylko desinfekcya pościeli, bielizny i sukien w razie śmierci jest obowiązkowa, spodziewa się komisya sanitarna po mieszkańcach Krakowa, iż w dobrze zrozumianym interesie własnym i osób sobie blizkich zastosują się zupełnie do powyższych rad i skazówek, opartych na nauce i doświadczeniu a skierowanych jedynie do zmiejszenia téj wielkiéj plagi społecznéj, jaką są niewątpliwie suchoty płucne.

Kraków dnia 26. kwietnia 1890.

Komisya sanitarna krakowska.

Nakładem Gminy miasta Krakowa. — W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.